

Choć prezydent podpisał ustawę budżetową na początku lutego, to minister edukacji Przemysław Czarnek zwlekał trzy tygodnie z podpisaniem tzw. rozporządzenia płacowego. W efekcie, nauczyciele otrzymają podwyżkę 7,8 proc. z dużym opóźnieniem.

ZNP nie poddaje się i walczy o wzrost płac nauczycieli od 1 lipca br. na poziomie minimum 20 proc.

- Domagamy się 20-procentowego wzrostu wynagrodzeń od 1 lipca br. To wzrost, który pozwoli złagodzić, zasypać lukę inflacyjną. To skala wzrostu, która byłaby jakąś rekompensatą za zwiększone obciążenie pracą, koszty leżące po stronie nauczyciela. Jesteśmy jedynym zawodem, w którym pracownik musi sam przygotować swoje stanowisko pracy i je wyposażyć. Wzrost 20 proc. dotyczy także nauczycieli szkół wyższych. Mamy gotowy projekt ustawy - poinformował Sławomir Broniarz.

